WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłatę 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 80 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 221 Kraków, czwartek 14 maja 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

S. † P.

Juliusz Jejde

długoletni współpracownik Redakcji „Głosu Narodu" zmarł dziś o godz. 4 popoł. przeżywszy lat 66.

KRAKÓW dnia 13 maja 1908 r.

—KLUB DEMOKRATYCZNY MIESZCZAŃSKI. Grupa zwana mieszczańską nowej Rady miejskiej odbyła wczoraj pierwsze konstytuujące posiedzenie. Przewodniczył r. m. Jan Kanty Federowicz; na sekretarza powołano r. m. dr. Bobilewicza. Po wyczerpującej dyskusji, w której omawiano program działania w najbliższym czasie nowej Rady miejskiej, uchwalono jednomyślnie utworzenie Klubu demokratyczno-mieszczańskiego w Radzie miasta oraz wybrano tymczasowe prezydjum i komisję parlamentarną. Komisja ta ma wejść w porozumienie z Klubem demokratycznym i prezydjum miasta dla wspólnego traktowania wszystkich ważniejszych przedmiotów działania nowej Rady miejskiej.

Tymczasowe prezydjum klubu demokratyczno-mieszczańskiego tworzą II wiceprezydent miasta Sare, r. m. Federowicz i Beringer. Do komisji parlamentarnej weszli trzej wyżej wymienieni, nadto prezydent dr. Leo, I wiceprezydent dr. Szarski oraz r. m. Porębski i dr. Rafał Landau.

* * *

Utworzenie „mieszczańskiego" klubu byłoby niezawodnie zjawiskiem dodatniem, gdyby nie okoliczność, że jego twórcy dla względów oportunistycznych połączyli się z żydami, przyznając nawet żydom miejsce w prezydjum. Większość rady będą zatem stanowić dwa kluby: mieszczański i demokratyczny; pierwszy oparty na kahalnikach, drugi na żydach niezawisłych! Fakt niezmiernie smutny i zawstydzający, który najlepiej cechuje całkowitą zawisłość większości od żydów. Bez żydów nie może ona istnieć i żydzi będą jej dyktować prawa. Taką sytuacje stworzyły ostatnie niefortunne wybory!

Co zaś zwłaszcza jest objawem wysoce niepokojącym, to pochopność, z jaką do tych żydowskich formacji przystąpili niektórzy członkowie rady, których uważaliśmy zawsze za dobrych katolików i patrjotów. W klubie mieszczańskim zasiedli bez skrupułów pobożni katolicy, członkowie katolickich stowarzyszeń i instytucji, w klubie „demokratycznym" połączyli się z separatystami żydowskimi... narodowi demokraci! I jedni i drudzy sprawią niezawodnie przykry zawód swoim wyborcom i narażą się słusznie na zarzut niekonsekwencji i bezprogramowości.

To też oba kluby większości, nie są bynajmniej wyrazem polskiej opinji publicznej, ani polskiej myśli narodowej, ale powstały jedynie dla dogodzenia kombinacjom i ambicjom ambitnych, a bezwzględnych jednostek.

— KONCERT na DOCHÓD SZKOŁY LUDOWEJ w Białej odbędzie się w poniedziałek d. 25 bm. w sali Starego Teatru w Krakowie. W koncercie bierze udział Józefina Carnioli (warszawianka), artystka opery włoskiej, znana zaszczytnie śpiewaczka. Asta Mayerówna, wychowanica tutejszego konserwatorjum, która z powodzeniem występowała na scenach włoskich, oraz Klasa śpiewu prof. Mieczysława Horbowskiego.

— TEATR LUDOWY W KRAKOWIE rozpoczął obecną kampanię pod dobrą wróżbą. Po „Damach i Huzarach", na wczorajszem drugiem przedstawieniu odegrano „Gorącą krew" wodewil ze śpiewami i tańcami przy zapełnionym szczelnie teatrze. Świadczy to, że scena ludowa jest potrzebą naszego miasta, pomimo, iż ze względu na warunki i środki nie może zadowolnić w zupełności wymagań artystycznych. Obecna dyrekcja, pod wodzą p. Poleńskiego, postanowiła w miarę sił i środków odpowiedzieć tej potrzebie i łącząc pożyteczne z przyjemnem, przygotowała obfity program, w którym obok utworów poważniejszych, mających na celu zapoznawanie szerszej publiczności z dziełami literatury, mieszczą się także różne „a t r a k c j e" o wstrząsających tytułach, oraz farsy i wodewile. W tem tkwią właśnie i trudności sceny ludowej, która zmuszona jest swym nielicznym personalem obejmować tak różnorodny program. Obecna trupa z temi trudnościami dość szczęśliwie się uporała. Wczorajsze przedstawienie, poświęcone lekkiemu repertuarowi wypadło bardzo dobrze. Wybór sztuki był również udatnym. „Gorąca krew" nadaje się do sceny, rozporządzającej więcej niż skromnemi środkami dekoracyjnemi, a przytem wolną jest od wszelkiej pieprznej przyprawy, natomiast obfituje w wiele scen i momentów bardzo wesołych i komicznych. To też teatr chwilami trząsł się od śmiechu, a oklaskom i bisom nie było końca; — to zaś powinno wystarczyć najzupełniej za ocenę gry wykonawców. Z pośród nich należy przedewszystkiem wymienić p. Poleńskiego, który w roli komicznego fryzjera teatralnego Szminki, wykazał dużo szczerego komizmu i werwy. Kuplety i tańce charakterystyczne musiał p. Poleński powtarzać kilkakrotnie. Z głównej kobiecej roli Ilony wywiązała się nieźle p. Zielińska, którą oklaskiwano również za ładny taniec węgierski. Z innych wykonawców należy wymienić p. Cholewicza (typowy Lolo Pech), Andrzejewskiego, Konarskiego, Limena (w roli Reżysera), Falkowskiego (autor dramatyczny), Sarnowskiego, Bieleckiego, oraz pp. Strzemboszównę, Sieniawską, Kolmanównę i inne.

Oddzielna wzmianka należy się p. Sulikowskiemu, który w małej roli Miłosza zarekomendował się jako wytworny artysta i niepoślednia siła wokalna (bardzo miły tenor).

Nie potrzeba dodawać, że całość szła gładko i składnie, co świadczy o dobrym zespole i sumiennej pracy reżyserskiej.

— Z KLUBU POCZTOWEGO. W sobotę dnia 16 b. m. odegraną zostanie przez siły amatorskie komedja w 3-ch aktach „W sidłach amora" P. Stachurskiego. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp dla członków 50 h. dla niecz łonków K. 1.

— BUDOWA KANAŁU DUNAJ - WISŁA. Członkowie ekspertyzy, mający zbadać przestrzeń od Wiednia do Krakowa, przybyli do naszego miasta dziś o godz. 3 popoł. Eksperci odbyli całą drogę od Wiednia automobilem Dziś rano wyjechał z Krakowa naprzeciw nich do Bogumina naczelnik dyrekcji budowy dróg wodnych p. Czerwiński. Eksperci po zwiedzeniu dokładnem terenu na przestrzeni od Bogumina do Krakowa oraz w Krakowie, powracają do Wiednia dziś o godz. 10 wieczór.

— BANDYTYZM w KRAKOWIE. Energiczne śladztwo prowadzone przez krakowską policję w sprawie napadu na pp. Maraszkiewiczów i wymuszenia od tychże pod grozą śmierci kwoty 120 kor. — wykazało, że wypadek ten nie wypłynął z jakiegokolwiek wyroku partyjnego, lecz obaj napastnicy Sieragowski i Pietrzak dokonali go na własną rękę. Obaj sprawcy znajdują się już w rękach policji, osadzeni na razie w aresztach pod Telegrafem, skąd, po ukończonem śledztwie policyjnem odstawieni będą do aresztów sądowych.

— JAK TO NAZWAĆ? Zarząd dóbr Romana hr. Potockiego używa na listach i kopertach takich nagłówków: „Central-Direction der galizischen Guter S-r. Excell. Grafen Roman Potocki in Lemberg Ossoliński-Gasse nr. 7".

— NAPAD BANDYTY. W mieszkaniu Jana Sopińskiego w Lipniku, pod Białą, zjawił się onegdaj niejaki Jan Kurzawa z Grabowej, w Królestwie Polskiem, w towarzystwie mieszkającej tamże Marji Dudziak, a wyciągnąwszy rewolwer, wystrzelił bez przyczyny pięć razy do znajdujących się w pokoju ośmiu osób. Na szczęście wszystkie strzały chybiły. Kurzawa nabił ponownie rewolwer sześcioma nabojami, grożąc wszystkim wystrzelaniem. Sprowadzono tymczasem policję, której z wielkim wysiłkiem udało się Kurzawę aresztować i odstawić do sądu w Białej. W Kurzawie poznano szóstego członka bandy zbójeckiej, która jak w swoim czasie donosiliśmy, napadła i obrabowała w biały dzień kantorzystkę Kleinową w Białej. Kurzawa ma być tym, który z pieniędzmi uciekł.

— Ks. MESZCZERSKIJ CONTRA MIENSZIKOW. Dopóki p. Mienszikow pisał o „inorodcach", przypisując ich intrygom wszelkie katastrofy, nie wyłączając wylewu rzeki Moskwy, było dobrze. Ale pan Mienszikow zaczął obecnie pisać i o gubernatorach. Pomiędzy innemi napisał np. na zasadzie relacji pewnego wydalonego urzędnika o gubernatorze radomskim, że nie jest „pewnym", ponieważ „tańcuje mazura" i „chodzi bez ochrony". Z tego powodu przyjaciel z tego samego obozu reakcyjnego, ks. Meszczerskij daje mu surową naukę:

Ten wczorajszy socjalista (t.j. ni mniej, ni więcej, tylko sam p. Mienszikow), a dziś zagarniający pieniądze za konserwatyzm, do takiego stopnia stracił równowagę, że idzie, sam tego nie spostrzegając, chyba do domu obłąkanych.

„Ma on zuchwalstwo oświadczyć, że pisze swój podły artykuł, wierząc na słowo człowiekowi, którego widzi po raz pierwszy, a następnie wdarłszy się do życia człowieka prywatnego, śmie oskarżać gubernatora.

„Na czem jednak skończy się ta niesłychana dotychczas w naszej prasie profesja oszczercy, denuncjanta i zuchwałego kłamcy, nie oszczędzającego nawet osób urzędowych i będącego w przededniu szaleństwa? Każdy wygnany urzędnik będzie dyktował temu błaznowi paszkwile na swoją dawniejszą zwierzchność."

A więc „przyjaciele partyjni" zaczynają się już tykać per „błazen"... Bezpieczniej zatem urządzać „mazura" z „inorodcami" bez figur urzędowych.

Telegramy.

WYPADEK KOLEJOWY.

LWOW. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Dnia 12 bm. o godz. 7-ej min. 38 wieczorem wjechał pociąg osobowy Nr. 2118 skutkiem mylnego ustawienia zwrotnicy na zastawiony wozami tor magazynowy w Rudkach. Skutkiem zderzenia zostały rozbite dwa wozy towarowe na torze magazynowym, maszyna po ciągu 2118 jest uszkodzoną, a nadto wykoleiła się jedna oś wozu trzeciej klasy pociągu osobowego. Z podróżnych pięć osób doznało nieznacznych, zewnętrznych kontuzji, zaś około 40 osób zgłosiło się u lekarzy z powodu doznanego wstrząśnienia nerwowego. Ze służby kolejowej nikt nie doznał szwanku. Zarekwirowano ze Lwowa pociąg posiłkowy z lekarzami, który ze spóźnieniem 4 godzin 34 minut przywiózł podróżnych do Lwowa. Śledztwo w toku.

MIANOWANIA w SZKOŁACH.

LWOW. Rada szkolna krajowa nadała posady rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich Galicji następującym profesorom i rzeczywistym nauczycielom: Fr. Smolce z Jasła w gimn. VII we Lwowie, J. Nosalowi z Buczacza w II gimn. w Nowym Sączu, St. Fischerowi z gim. polsk. w Cieszynie w gimn. w Bochni, Marcelemu Pryszyńskiego z Dębicy w gim. II we Lwowie, Karolowi Bobrzyńskiemu z Podgórza w gim. V. w Krakowie, Mieczysł. Ziemowiczowi z gimnazjum I| w Tarnowie, w gimn. w Podgórzu, Józ. Wiśniewskiemu ze szk. realnej w Krośnie w VII gim. we Lwowie, A. Bielakowi z Sanoka, w Podgórzu, Ed. Łasińskiemu ze szk. realn. w Żywcu w gim. w Bochni, J. Suchanek ze szk. realn. w Tarnopolu w szk. real. w Żywcu. Zastępcom nauczycieli Karolowi Kramarczykowi w Jaśle, St. Szutkowskiemu w Mielcu, Jarosł. Opaternemu w I. gim. w Now. Sączu, St. Bełzowskiemu w szk realn. w Krośnie, P. Kłosińskiemu w II w N. Sączu, Włodz. Stóżkowi w N. Targu, Kazim. Sośnickiemu w Sanoku, Andrzej. Klimkowi w szk. real. w Żywcu i St. Pszonowi w szkole real. w Żywcu.

Rada szkolna przeniosła profesorów i rzeczywistych nauczycieli: St. Rembacza z gimn. w Buczaczu do gimn. w Wadowicach, dr. Marjana Janellego z gimn. w Nowym Sączu do gimn. VIII we Lwowie.

Rada szkolna przydzieliła rzeczywistego nauczyciela Seweryna Hausnera w gimn. w Nowym Sączu do III gim. w Krakowie, dra Kornelego Hecka prof. IV gim. we Lwowie, przydzielonego do służby w III gimn. w Krakowie do oddziałów równorzędnych IV gim. we Lwowie.

Z IZBY POSŁOW.

WIEDEN. W Izbie posłów toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja nad podwyższeniem kontyngentu rekruta dla obrony krajowej.

Minister obrony krajowej G e o r g i w dłuższej mowie odpierał zarzuty podniesione przeciw zarządowi wojskowemu. Następnie dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych.

WIEDEN. Po przemowie mowców generalnych i po faktycznych sprostowaniach przystąpiła Izba posłów do głosowania nad nagłością.

REPRESJE w KRÓLESTWIE POLSKIEM.

WARSZAWA. Z rozporządzenia jenerał-gubernatora warszawskiego zamknięto Koło radomskie uniwersytetu ludowego. W motywach zaznaczono niewłaściwy kierunek działalności.

Jenerał-gubernator warszawski zawiesił wydawnictwo p. t. „Biblioteka parafialna".

ZABRANE KOŚCIOŁY KATOLICKIE

PETERSBURG. Został zatwierdzony przez cara dziennik Rady ministrów o porządku zwracania zamkniętych kościołów rzymsko-katolickiemu zarządowi duchownemu. Prośby o zwrot kościołów i majątków kościelnych, odebranych kościołom i będących w rozporządzeniu władz cywilnych i wojskowych, mogą być uwzględniane nie inaczej, jak w drodze prawodawczej po uprzedniem zaaprobowaniu odpowiednich wniosków przez Radę ministrów. Prośby o zwrot kościołów i majątków kościelnych będących obecnie w rozporządzeniu synodu prawosławnego, w razie zasługujących na uwzględnienie dowodów, przedstawione są do decyzji władzy zwierzchniczej i w odpowiednich wypadkach bywają uwzględniane na mocy uchwał Rady ministrów. Wnioski Rady ministrów łącznie z opinją Synodu składane są do zatwierdzenia carowi.

SPRAWA ks. EULENBURGA.

BERLIN. Tutejsze dzienniki donoszą, że ks. Eulenburg przestał już przeczyć wszystkiemu i na pytania odpowiada z uporem, że niczego nie pamięta. U rybaka Ernsta w Starenberg znaleziono listy bardzo obciążające Eulenburga, który pisał w nich do Ernsta przez „ty". Harden przedstawił prokuratorji świeżą listę osób, które z Eulenburgiem utrzymywały karygodne stosunki.

Ks. Eulenburg jest zupełnie złamanym i mówi, że bez względu na wynik procesu, on i jego rodzina są zrujnowani.

STREJK STUDENTÓW ZAŻEGNANY.

INNSBRUK. Rektor Uniwer. S c a l a, który z powodu afery Wahrmunda podał się był do dymisji, d y m i s j ę c o f n ą ł. Senat akademicki ogłosił wczoraj rezolucję, w której oświadcza, że nigdy nie zamierzał ograniczyć wolności nauki prof. Wahrmunda, a nawet przeciwnie zawieszenie wykładów w bieżącem półroczu miało tylko na celu zapewnienie spokojnego przebiegu dalszych wykładów Wahrmunda. Senat gotów jest wziąć udział we wspólnej akcji wszystkich uniwersytetów Austrji.

GRAC. Rektor uniwersytetu ogłosił, że jakkolwiek jest zdania, iż zawieszenie wykładów Wahrmunda przez fakultet prawniczy w Innsbruku nie ma żadnej podstawy prawnej, to jednak musi przestrzedz studentów przed demonstracjami, które mogą zaszkodzić tylko sprawie.

UCIECZKA WIĘZNIÓW.

SYMFEROPOL. Więźniowie znajdujący się w tutejszem więzieniu przyszedłszy w posiadanie broni uciekli. Podczas starcia n a c z e l n i k w i ę z i e n i a z o s t a ł z r a n i o n y, z a ś p o m o c n i k j e g o, d w a j d o z o r c y i l e k a r z w i ę z i e n n y z a b i c i. Liczba tych, którzy zdołali zbiedz, dotychczas nie jest stwierdzoną.

Z PORTUGALJI.

LIZBONA. W Izbie panów prezydent ministrów odpowiedział na zapytanie przywódcy progresywnych dysydentów w sprawie rezultatów śledztwa o zamach z 1 stycznia b. r. Minister oświadczył, że nie może zdradzać tajemnicy sądowej, ale zapewnia, że żaden zarzut nie cięży na kimś znanym lub nieznanym, za winni są tylko tylko ci dwaj, którzy zostali zabici. Minister wskazuje na owację, z jaką witano króla i oświadczył, że do głębi jest przejęty wyrazem przekonania, okazanego przez króla podczas przysięgi. Dowodzi to jego silnego zamiaru utrzymania dotychczasowej polityki w kraju.

WYCOFANIE WOJSK z KRETY.

KANEA. Mocarstwa ochronne urzędownie obwieściły, że ze względu na zaufanie, jakie mają do obecnego nadkomisarza Krety, Zaimisa, i jego rządów, postanowiły stopniowo wycofać wojska międzynarodowe z Krety.

ATENY. (Aj. Havasa) Nadkomisarz Krety Zaimis urzędownie podał do wiadomości, że stosownie do noty mocarstw ochronnych wojska międzynarodowe będą w ciągu roku, począwszy od lata 1908 r., wycofane z Krety. Ta wiadomość zrobiła wielkie wrażenie.

POLACY w AMERYCE PRZECIWKO WYWŁASZCZENIU.

WASZYNGTON. Prezydent R o o s e v e l t przyjął na posłuchaniu delegację Polaków, która przybyła do Białego Domu, dla wręczenia prezydentowi rezolucji, uchwalonych przez wiec polski, odbyty w Chicago dnia 26 kwiet. w sprawie ustawy rządu pruskiego o wywłaszczeniu Polaków. — Wręczając prezydentowi rezolucje wiecowe, członek delegacji ks. Wojciech Furman oświadczył, że Stany Zjednocz. obowiązane są ująć się Polakami, krzywdzonymi przez prusaków, choćby tak, jak ujęły się czasu swego za filipińczykami lub ormianami. Prezydent przyjął rezolucje, zapewniając delegatów, że weźmie je pod rozwagę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.